

Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayeu  
(zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji),  
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa,  
Agata Tatarenko

Nr 1637 (142/2026) | 8.06.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Bartłomiej Krzysztan

## Wybory w Armenii. Kontynuacja rządów Nikola Pasziniana

**W niedzielę, 7 czerwca, w Armenii odbyły się wybory parlamentarne. Po raz trzeci z rzędu zwycięstwo odniosła partia premiera Nikola Pasziniana – Umowa Społeczna. Wynik ten najprawdopodobniej oznacza kontynuację kursu politycznego przyjętego przez Armenię w ostatnich latach, zarówno w polityce zagranicznej, jak też krajowej. Niemniej wyniki potwierdzają głęboką polaryzację społeczną, uwarunkowaną sprzecznymi wizjami geopolitycznej przyszłości Armenii.**

Według wstępnych wyników, zaprezentowanych przez Centralną Komisję Wyborczą, Umowa Społeczna uzyskała 49,81% głosów. W parlamencie znajdują się również Silna Armenia, prorosyjskie ugrupowanie rosyjsko-ormiańskiego oligarchy Samwela Karapetjana (23,29%) oraz koalicja Sojusz Armenia byłego prezydenta Roberta Koczarjana (9,94%). Jeśli wyniki się potwierdzą, pozwala to na samodzielne stworzenie rządu, niemniej nie daje Umowie Społecznej konstytucyjnej większości (2/3 miejsc w parlamencie). Biorąc pod uwagę zapowiedź premiera o rozliczaniu i ściganiu przywódców opozycji traktowanych jako układ oligarchiczny, trudno przewidywać, jak w ostateczności skonstruowana będzie polityczna powyborcza mapa.

**Kontekst.** To pierwsza elekcja od 2017 r., która odbyła się w konstytucyjnym terminie. Wówczas wybory znacząco odbiegające od w pełni demokratycznych standardów poskutkowało utrzymaniem u władzy Partii Republikańskiej, rządzącej Armenią od końca lat 90. Korupcja, nepotyzm i stagnacja, a następnie próba utrzymania władzy przez ówczesnego prezydenta Serża Sargsjana przez objęcie teki premiera po zakończeniu drugiej kadencji prezydenckiej, doprowadziła do „aksamitnej rewolucji” oraz bezkrwawego przejęcia władzy przez lidera protestów – Nikola Pasziniana<sup>1</sup>. Porewolucyjny klincz w parlamencie poskutkowało przyspieszonymi wyborami, w których koalicja Mój Krok Pasziniana uzyskała ponad 70% głosów. W 2021 r. przedterminowe wybory były skutkiem porażki w II wojnie karabachskiej. Utrzymały one legitymizację porewolucyjnych elit, przede wszystkim samego premiera Pasziniana, którego ugrupowanie Umowa Społeczna uzyskało 54% głosów, a tym samym 71 na 101 miejsc w jednoizbowym parlamencie. W ciągu pięciu lat od ostatniej elekcji Armenia straciła kontrolę nad resztą Górskiego Karabachu. Jednocześnie okres ten cechował się stałą, zarówno polityczną, jak i militarną presją ze strony Azerbejdżanu oraz nieustannymi pertraktacjami dotyczącymi przyszłego traktatu pokojowego, których ukoronowaniem stała się deklaracja waszyngtońska ([„Komentarze IEŚ”, nr 1467](#)). Klęska karabachska oraz rosyjska inwazja na Ukrainę poskutkowało również głębokimi zmianami w relacjach bilateralnych z Moskwą oraz renegocjacją geostrategicznej pozycji Armenii. W polityce wewnętrznej kluczowe znaczenie miała walka z korupcją oraz oligarchicznymi układami, a także niezmiennie obecna w warstwie deklaratywnej polityka głębokiej demokratyzacji i wdrażania transparentności życia politycznego. Paszinian promował też wielki projekt tożsamościowy, który zakłada zmianę podstawy świadomości państwowej z idei etnonacjonalizmu na koncept obywatelskości oraz zastąpienie zanurzenia w historii wielowymiarową modernizacją.

**Sukces Pasziniana?** Krytycy premiera zwracają uwagę na fakt, że w paradoksalny sposób przekuł on druzgoczącą porażkę w konflikcie o Górski Karabach w sukces polityczny, budując złudne wyobrażenie rewolucyjnego przeobrażenia ormiańskiej tożsamości państwowej. Jej podstawą ma być „prawdziwa Armenia”, we współczesnych granicach bez odniesienia do historycznej straty. Jednakże do relatywnego sukcesu Pasziniana przyczyniło się kilka niezależnych od siebie czynników. W pierwszej kolejności – od 2018 r. nie udało się w Armenii stworzyć silnej, skonsolidowanej opozycji, która byłaby akceptowalna jako realna alternatywa dla rządów Pasziniana. Dotyczy to zarówno partii i sojuszy politycznych, które w uproszczonym podziale określić można mianem prorosyjskich, jak

<sup>1</sup> W 2015 r. system semiprezydencki został zastąpiony parlamentarno-gabinetowym. Sargsjan chciał objąć urząd premiera, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, co stanowiło istotną przyczynę protestów.

też opozycji prozachodniej lub niejednoznacznie pozycjonującej Armenię w porządku geostrategicznym Eurazji. Tym samym dla wielu Ormian Paszinian i Umowa Społeczna to wybór uwarunkowany miałością alternatyw bądź też wyraźnie negatywnym stosunkiem do opozycji. Elektorat negatywny i niskie zaufanie społeczne dla Koczarjana, ale również dla Carukjana i jego Kwitnącej Armenii czy partii Dasznakcutjun wynikają w znacznej mierze z wciąż żywej (szczególnie wśród starszych i w średnim wieku wyborców) pamięci o skorumpowanym systemie władzy funkcjonującym w Armenii przed 2018 r. Niechęć do powrotu nepotyzmu oraz klientelistycznych i oligarchicznych układów mogła skłonić do wyboru kontynuacji znaczący odsetek niezdecydowanych głosujących, w przedwyborczych analizach szacowanych nawet na 40%. Kluczowym aspektem jest także głębokie zmęczenie ormiańskiego społeczeństwa wojną, stanem konfliktu i zawieszenia, które stanowiły podstawę ormiańskiej egzystencji od początku istnienia niepodległego państwa. Oferowana przez rządzących, nawet mglista, jednak poparta konkretnymi sukcesami (deklaracja waszyngtońska z sierpnia 2025 r.) perspektywa pokoju i stabilności okazała się wystarczająco silnym argumentem. Wiąże się to również z powszechnym poczuciem rozczarowania postawą Rosji jako formalnego sojusznika Armenii najpierw podczas II wojny karabachskiej, a następnie kryzysu humanitarnego i exodusu ludności ormiańskiej z Górskiego Karabachu w 2023 r. To przekonanie było zauważalne również w Moskwie, wobec czego w kampanii Karapetjana często używano argumentów opartych na strachu, a Federacja Rosyjska wykorzystwała element szantażu ekonomicznego (zakaz eksportu produktów spożywczych, brandy i wina) jako narzędzie nacisku. Podkreślić trzeba również konkretne sukcesy rządzących, dotyczące m.in. dywersyfikacji ekonomicznej, kształtowania wielowektorowej polityki zagranicznej oraz redefinicji polityki bezpieczeństwa i obronności, której emanacją jest zróżnicowanie źródeł zakupu broni.

**Stawka wyborów oraz (niechciany) kontekst geopolityczny.** Stawką w wyborach było nie tylko utrzymanie stabilnej większości, co umożliwiłoby kontynuowanie reform wewnętrznych. Zmiana uwarunkowań międzynarodowych związana z rosyjską agresją na Ukrainę oraz konsekwentna reakcja na tę dynamikę władz armeńskich spowodowały, że celem rządzącej ekipy było uzyskanie większości konstytucyjnej. Ułatwiłoby to Paszinianowi zmianę ustawy zasadniczej, co jest stawianym przez stronę azerbejdżańską warunkiem wstępnym do kontynuacji procesu pokojowego. Od jego powodzenia z kolei uzależniona jest normalizacja relacji z Turcją, a co za tym idzie – potencjalna całkowita zmiana geostrategicznego kursu państwa, która opierać się ma na dalszym uniezależnianiu się od Rosji. Niemniej istotność wyborów w Armenii nie dotyczyła wyłącznie kwestii decyzji o geostrategicznej pozycji państwa, wbrew ich pozycjonowaniu w międzynarodowej przestrzeni narracyjnej. To również kwestia wyboru stylu uprawiania polityki oraz identyfikacji kulturowej, a także szerokiego zakresu zagadnień wewnętrznych. Biorąc jednak pod uwagę zaangażowanie zarówno Federacji Rosyjskiej, jak i Zachodu, to właśnie kwestie geopolityczne sprawiły, że Ormianie podejmowali wybór kluczowy dla swojej przyszłości. Ugrupowania opozycyjne, które znajdują się w nowym parlamencie – Silna Armenia i Sojusz Armenia – pozycjonują się w polityce międzynarodowej jako siły prorosyjskie, zakładające bliską współpracę gospodarczą, zarówno bilateralną i w ramach Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej, jak też sojusz obronno-militarny i współpracę w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (Armenia traktuje swoje członkostwo jako zamrożone). Kluczowy jest jednak fakt, że prozachodni kurs Pasziniana nie jest jednoznaczny, a także nie wynika z ideologicznych przekonań. Premier zapowiedział pogłębianie relacji z Zachodem przy jednoczesnym ustabilizowaniu relacji z Rosją. Prozachodni zwrot w znacznym stopniu uwarunkowany jest zawodem związanym z brakiem reakcji FR na azerbejdżańskie ataki na terytorium Armenii w 2022 r. oraz exodus Ormian z Górskiego Karabachu po azerbejdżańskiej operacji we wrześniu 2023 r. W interpretacji Pasziniana Rosja nie dotrzymała wówczas zobowiązań wynikających z członkostwa Armenii w OUBZ. Jest to więc w znacznym stopniu zwrot reaktywny. Jednocześnie Armenia gospodarczo i politycznie nadal związana jest głębokimi więzami z FR, wobec czego całkowite przemodelowanie geostrategiczne będzie dużym wyzwaniem, szczególnie w obliczu braku konstytucyjnej większości.